

Charlotte i Harry

„Dzikie palmy" aut. William Faulkner - reż. Aleksandra Bielewicz

Teatr im. Wilama Horzycy w Toruniu

To, że Aleksandra Bielewicz wybrała Teatr im. Wilama Horzycy w Toruniu, by zrealizować w nim swój spektakl dyplomowy, potwierdza tylko otwartość teatru na działania młodego artystycznego pokolenia.

W spektaklu „Dzikie palmy" imponująca konstrukcja typów psychologicznych postaci, dynamiczna i zwarta kompozycja, muzyka współuczestnicząca w emocjach i oddająca przeżycia, poruszają widzów. I to w znacznym stopniu.

Bo oto autorka scenariusza i reżyserka Aleksandra Bielewicz oraz dramaturżka Krysia Bednarek na podstawie powieści „Dzikie palmy" noblisty Williama Faulknera stworzyły osobliwie ciekawą w aspekcie literackim i teatralnym rzecz. Podobnie jak pisarz transportują narratora z zewnątrz świata przedstawionego do wewnątrz, co w przypadku głównych bohaterów Charlotte i Harry'ego sprawia, że ich cechy socjalne oraz społeczne są z nim równoznaczne, a widzowi bardzo bliskie. Aleksandra Bielewicz zachowała również faulknerowski styl cieniowania stanów psychicznych bohaterów szczególnie wtedy, gdy wiążą się one z ich zachowaniem w określonej sytuacji życiowej. Co więcej, utrzymała kompozycję czasową powieści, przenosząc ją na scenę, co, podobnie jak w książce, podniosło zdecydowanie napięcie spektaklu. Poznajemy bowiem parę głównych bohaterów w końcowej fazie ich związku, by cofnąć się w czasie do początków ich znajomości.

Jest jeszcze jeden ciekawy zabieg dramaturgiczny Krysi Bednarek. Postać Harry'ego została tak skomponowana, że nosi on w sobie cechy osobowości charakterystyczne dla sytuacji społeczno-kulturowej czasów, w których żył oraz kojarzące się w pewnym stopniu ze współczesnym neurotycznym typem „emo"... Igor Tajchman został idealnie obsadzony w tej roli. Aktor świetnie wygrywa bardzo zróżnicowane stany emocjonalne, a z drugiej strony znajduje dla nich wspólną wykładnię. Konstruuje młodego mężczyznę, chcącego przeżyć wielką miłość, któremu nie udaje się złożyć końcowego egzaminu na studiach lekarskich, ma problemy ze znalezieniem pracy i zabezpieczeniem finansowym dla swojej kochanki Charlotte i dla siebie... Igor Tajchman fantastycznie kreuje stany nerwicowe przeżywane przez Harrego, szczególnie wtedy, gdy dni w kalendarzu odliczane są puszkami fasoli i odstaniają przed nim bezsens pobytu w domku nad jeziorem. Reakcja Harry'ego na żądanie przeprowadzenia aborcji przez Charlotte, oddaje w sposób wzruszający przeżywane przez niego emocje. Wielka szkoda, że poddaje się, że nie walczy o życie ich wspólnego dziecka. Ulega Charlotte, w tej roli występuje Joanna Rozkosz, która opuściła męża i zostawiła dwie córeczki, by razem z Harrym móc „żyć według własnych zasad".

Pojawiająca się epizodycznie Marta Anny Magalskiej, odstania wiele jej „twarzy", wypowiada się w kluczowych kwestiach związanych z relacjami między kobietą a mężczyzną, związanych z aborcją. Głos Anny Magalskiej w monologu, w którym Marta podaje przepis na zupełne gumbo, zamienia się w instrument, wygrywający wszystkie odcienia jej przeżyć, uczuć... Ale nie tylko jej. Odnosi się wrażenie, że chwilami staje się krzykiem kobiet walczących o swoje prawa. Bardzo wiele emocji

budzi też Maciej Raniszewski jako Rat, mąż Charlotte. I chociaż wspaniale kreuje jeszcze postać McCorda i Bucknera, to jego Rat jest najbardziej wyrazisty i pełen psychicznego napięcia. Warto tu podkreślić, że kostiumy zaprojektowane przez Olgę Mazur, szczególnie dla postaci Harrego, znakomicie symbolizują postaci oraz oddają ich wnętrza.

Klimat wydarzeń i przeżyć głównych postaci buduje muzyka skomponowana przez bardzo utalentowanego młodego kompozytora Szymona Sutora, laureata wielu prestiżowych nagród. Połączenie muzyki poważnej z elementami jazzowymi, będące znakiem rozpoznawczym stylu kompozytora, tworzy razem z grą aktorską i pozostałymi elementami spektaklu prawdziwą symfonię ludzkich uczuć i przeżyć. Harmonizuje z nią ciekawie opracowany ruch sceniczny Marii Bijak. A piosenka, którą śpiewa Ada Dec, niczym nóż tnie powietrze. Aktorka brzmi głosowo fantastycznie, a jej interpretacja jeszcze bardziej potęguje wymowę spektaklu. Bo staje się on także ważnym głosem w dyskusji o aborcji, w której nie brakuje wydarzeń z ostatnich miesięcy w Polsce. W nią także wpisuje się postać Doktora w wykonaniu Niko Niakasa...

Powieściowy klimat „Dzikich palm” przeniósł na scenę autor scenografii Łukasz Misztal, szczególnie oddając w sposób symboliczny krajobraz Florydy, poprzez piasek i pień palmy, której liście szarpie wiatr w multimedialnych projekcjach Natalii Pośnik.

I są takie, jak w powieści, kiedy Harry widział je za kratami w oknie... Dzikie i wolne...

Ilona Słojewska
Dziennik Teatralny Bydgoszcz
21 listopada 2023